VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Finansów Publicznych
(nr 94)
z dnia 11 października 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 94)

11 października 2012 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Dariusza Rosatiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację o kierunkach zmian w europejskim systemie nadzoru bankowego,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Dominik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Andrzej Jakubiak** przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego wraz ze współpracownikami, **Waldemar Długołęcki** dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Wacław Martyniuk** doradca prezesa Narodowego Banku Polskiego wraz ze współpracownikami, **Paweł Grzesik** pełnomocnik zarządu Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Michał Nowak, Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Stwierdzam kworum.

Mogę prosić o ciszę? Czy mogę prosić o ciszę? Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje jeden punkt, a mianowicie informację o kierunkach zmian w europejskim systemie nadzoru bankowego. Informację przedstawią przedstawiciele Ministerstwa Finansów i Komisji Nadzoru Finansowego. Czy są uwagi do porządku dnia? Nie widzę. Wobec niezgłoszenia uwag stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Przystępujemy do realizacji. Proponuję, żebyśmy procedowali w następujący sposób. W pierwszej kolejności poproszę o zabranie głosu przedstawicieli Ministerstwa Finansów, następnie przedstawicieli Komisji Nadzoru Finansowego. Potem będziemy mieli ogólną dyskusję w gronie członków Komisji.

W naszym posiedzeniu uczestniczy pan minister Jacek Dominik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Witam, panie ministrze. Pan Andrzej Jakubiak, przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego. Witam, panie przewodniczący. Pan Wojciech Kwaśniak, zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Witam pana przewodniczącego.

Bardzo proszę, panie ministrze. Oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Prace nad nowym systemem nadzoru nad instytucjami finansowymi rozpoczęto w wyniku światowego kryzysu finansowego w 2008 roku. Na podstawie raportu Jacquesa de Larosière`a w 2011 roku ostatecznie podjęto decyzję o powołaniu trzech niezależnych urzędów nadzorujących rynek usług finansowych w Unii Europejskiej: Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego (EBA), Europejskiego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych (EIOPA) oraz Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych (ESMA). W tej chwili w wyniku kolejnej fali kryzysu zadłużeniowego i konsekwencji owego kryzysu dla banków podjęto dyskusję na temat wzmocnienia nadzoru, zwłaszcza w zakresie nadzoru bankowego.

W związku z tym, na posiedzeniu Rady Europejskiej w czerwcu 2012 roku – należy dodać, że bardziej w części związanej z eurogrupą – podjęto decyzję o tym, żeby rozpo-

cząć prace nad przekazaniem przynajmniej części nadzoru bankowego Europejskiemu Bankowi Centralnemu. Europejski Bank Centralny miałby nadzorować banki w strefie euro. W dniu 12 września 2012 roku Komisja przyjęła komunikat plus dwa projekty rozporządzeń, które mają zrealizować owo zadanie. Chodzi o przekazanie faktycznie nadzoru bankowego do Europejskiego Banku Centralnego w zakresie banków ulokowanych w strefie euro. Jest to jedno rozporządzenie. Drugie rozporządzenie ma zmienić zasady funkcjonowania EBA, czyli europejskiego nadzoru bankowego tak, żeby zapewnić odpowiednie reprezentowanie zarówno państw ze strefy euro, jak i państw spoza strefy euro. Ze względu na to, że Europejski Bank Centralny przejmie nadzór nad bankami, będzie konieczność koordynowania całości stanowiska nadzorów w państwach członkowskich strefy euro z Europejskim Bankiem Centralnym. Obecny układ sił powodowałby, że tak naprawdę większość decyzji mogłaby być przegłosowywana przez strefę euro. W związku z tym zaszła konieczność przemodelowania funkcjonowania samej instytucji, żeby wszystkie interesy państw członkowskich były odpowiednio reprezentowane.

Generalnie Komisja Europejska w swoim komunikacie wskazuje, że do unii bankowej, do ostatecznego celu, który jest wskazany jako niezbędny do prawidłowego funkcjonowania strefy euro, potrzebne są trzy elementy: jednolity nadzór, system ochrony depozytów oraz tzw. system działania antykryzysowego, czyli *fonds de resolution*, które w przyszłości miałyby wziąć na siebie ciężar naprawiania banków w problematycznych sytuacjach. W tej chwili prace toczą się głównie nad pierwszym elementem, czyli przekazaniem samego nadzoru do Europejskiego Banku Centralnego. Jeżeli chodzi o pozostałe elementy, pomimo tego że dyrektywy w tym zakresie od jakiegoś czasu są złożone w Radzie i prace się toczą, dynamika nad tymi pracami nie jest satysfakcjonująca.

Termin wprowadzenia jednolitego nadzoru bankowego w Europejskim Banku Centralnym, jaki został nakreślony przez Radę Europejską, to początek przyszłego roku, czyli dzień 1 stycznia 2013 roku. Do tego czasu powinny zostać zakończone prace nad projektem. W chwili obecnej coraz więcej państw zwraca uwagę, że termin ten może być trudny do zachowania, dlatego że – o ile jest dosyć powszechna zgoda co do konieczności pracy nad wzmocnieniem nadzoru bankowego, zwłaszcza w strefie euro – o tyle poniżej tego poziomu właściwie zaczynają się już poważne dyskusje. Po pierwsze, są dwa przeciwstawne pomysły. Jedni popierają pomysł przekazania tego do Europejskiego Banku Centralnego. Inni uważają, że moglibyśmy jednak wykorzystać obecnie istniejącą strukturę i zwiększyć uprawnienia EBA.

Podstawowym problemem, jaki pojawia się w tej chwili, jest relacja pomiędzy państwami strefy euro a państwami spoza strefy euro. Państwa, banki z państw w strefie euro będą objęte nadzorem EBC i dodatkowo będą miały wsparcie w postaci możliwości korzystania z zasobów finansowych ESM, czyli mechanizmu stabilności, który w ogóle był utworzony dla ratowania strefy euro. Natomiast państwa członkowskie spoza strefy euro mogą przejść na tzw. dobrowolną współpracę, mogą podpisywać indywidualne porozumienia z Europejskim Bankiem Centralnym określające zasady. Między innymi w indywidualnych porozumieniach powinny znaleźć się zapisy, które będą obligowały kraje do wdrażania decyzji podjętych przez EBC.

Tutaj jest pierwszy problem. Struktura banku centralnego, jego organy i sposób podejmowania decyzji są opisane w traktatach. Powoduje to, że tylko państwa strefy euro formalnie mają prawo podejmowania decyzji. Państwa spoza strefy euro ze względu na zapisy traktatowe nigdy nie osiągną takiego samego statusu z powodu ograniczeń prawnych. Jest to pierwszy problem. Powoduje to nierówne traktowanie państw członkowskich. Jedni będą mieli prawo podejmować decyzje. Decyzje te będą ich bezpośrednio dotyczyły. Będzie też grupa państw, która nie będzie mogła podejmować takich decyzji. W tej chwili jest to jeden z poważniejszych problemów, o które rozbija się, toczy się cała dyskusja na temat przyszłości rozwiązań.

Stanowisko Polski w tej sprawie jest następujące. Generalnie Polska popiera prace mające na celu wzmocnienie nadzoru bankowego, a zwłaszcza wzmocnienie nadzoru bankowego w strefie euro ze względu na to, że obecny kryzys pokazał, że niewystarczający nadzór bardzo szybko przenosi problemy z bankami, które pojawiają się w strefie euro. Bardzo szybko przenoszą się one na funkcjonowanie systemu bankowego w innych

państwach członkowskich. Jednym z kluczowych argumentów, który jest używany w tej chwili jako uzasadnienie, dlaczego w ogóle powinniśmy dokonać takiej zmiany systemowej, przeniesienia nadzoru do EBC i wykorzystania środków ESM do wspierania banków w państwach strefy euro, jest to, żeby przerwać obecnie pojawiające się coś w rodzaju błędnego koła, rozerwać problem zadłużenia państw członkowskich i niewystarczającej kapitalizacji banków w tych państwach.

W tej chwili mamy taki problem – właśnie najlepszym przykładem jest Hiszpania – że państwo członkowskie jednocześnie zadłuża się coraz bardziej i na coraz gorszych warunkach, dochodzimy już do granicy, kiedy dalsze pożyczanie nie ma jakiegokolwiek ekonomicznego sensu, a z drugiej strony banki hiszpańskie są niedokapitalizowane. W związku z problemami rządu w danym kraju nie ma skutecznego instrumentu, który mógłby wesprzeć banki. To, co było stosowane w okresie poprzedniego kryzysu, czyli specjalne interwencje państwowe w celu nawet czasowego dokapitalizowania banków, w tej chwili już nie może być zastosowane przynajmniej przez kilka państw członkowskich.

Jest to główny argument podnoszony w dyskusji, dlaczego musimy podjąć taką zmianę. Argument ten wydaje się bardzo rozsądny. Mamy taką rzeczywistość, jaką mamy i nie możemy udawać, że nie ma problemu. Jest to jedna z opcji wyjścia. Chodzi właśnie o przeniesienie nadzoru do EBC i umożliwienie Europejskiemu Bankowi Centralnemu reagowania na problemy kapitałowe banków w poszczególnych państwach, udzielanie im stosownego wsparcia. Zgadzamy się z tym.

Natomiast później pojawia się wiele rozwiązań technicznych, które są zaproponowane w projekcie, dotyczących właśnie relacji pomiędzy państwami członkowskimi a EBC, państwami członkowskimi spoza strefy euro a EBC, które nie są dla nas akceptowalne. Poza tym pojawia się zagrożenie, że możemy stworzyć taką sytuację, iż w Unii Europejskiej będziemy mieli dwie kategorie banków, jedne chronione przez EBC z większym wsparciem w postaci środki z ESM i drugie nadzorowane tylko przez państwa członkowskie, posiadające tylko wsparcie z państw członkowskich.

Kolejny argument, na który zwracamy uwagę, to ten, który podnosimy właściwie od początku dyskusji nad przenoszeniem kompetencji nadzorczych na poziom unijny. Jeżeli uprawnienia decyzyjne delegujemy na poziom unijny, to jednocześnie powinna tam być odpowiedzialność finansowa za owe decyzje. W tej chwili możemy mieć taką sytuację, że kto inny podejmie decyzje co do funkcjonowania konkretnych banków na terenie Polski, natomiast jeżeli decyzje te będą błędne, to my poniesiemy konsekwencje jako struktura państwa, czyli np. nasz BFG bądź będą jakiekolwiek inne instrumenty, które będą musiały być użyte, nie mając wpływu na decyzje, poniesie je budżet lub będą jakieś inne interwencje, w zależności od tego, co będzie konieczne. Zwracam uwagę na ten element. Musi to być dopracowane w projektach. Jeżeli decyzje przenoszone są na wyższy szczebel, to jednocześnie musi być rozciągnięta ochrona finansowa, poparcie finansowe owych decyzji.

Kolejny element stanowi to, że obecny projekt zakłada pewną dwoistość organów. To znaczy EBA pozostaje i dalej będzie instytucją, która będzie tworzyła główną architekturę nadzoru bankowego, zasad nadzoru bankowego w Unii Europejskiej, jednolity *rulebook*. Będzie mogła wydawać indywidualne decyzje, do których państwa członkowskie muszą się stosować. Będzie natomiast wyjątek w odniesieniu do Europejskiego Banku Centralnego, który będzie mógł zastosować zasadę, że nie stosuje się. Wyjaśnia nawet, z jakiego powodu się nie stosuje. Po angielsku jest to *complain or explain*. A więc dla Europejskiego Banku Centralnego będzie opcja, żeby nie zastosować indywidualnych zaleceń wobec banków ulokowanych w strefie euro. Oczywiście, jest to wybitne niekorzystne, jest to kolejny element nierównego traktowania państw członkowskich. Na to też zwracamy uwagę, że element ten musi być poprawiony.

Następnym problemem jest sam sposób dołączania się państw spoza strefy euro do systemu nadzorowania przez EBC. Jest to trochę jednostronne, to znaczy państwo członkowskie może zgłosić chęć dołączenia się, ale państwo członkowskie samo z siebie nie bardzo może wyłączyć się z systemu. Natomiast może je wyłączyć EBC. A więc w systemie tym nie ma zachowania równowagi stron.

Jest jeszcze bardzo wiele innych, bardziej technicznych problemów, chociażby to, które banki na początku mają być objęte nadzorem. Projekt zakłada, że wszystkie banki w strefie euro, chociaż wydaje się to trudne do spełnienia, biorąc pod uwagę, że dzień 1 stycznia 2013 roku jest bardzo blisko, a EBC w tej chwili nie ma jeszcze struktur, które mogłyby się tym zająć. Po prostu nie była to instytucja projektowana do nadzorowania banków komercyjnych. Jest pomysł, żeby tylko banki systemowo ważne, ale tutaj znowu jest pytanie, które systemowo ważne, czy wszystkie, czy tylko te, które działają transgranicznie, przynajmniej na początek. A więc relacji technicznych jest bardzo dużo.

Kolejny element, na który strona polska zwraca uwagę, to nierozwiązany, przynajmniej dotychczas, poziom, problem relacji pomiędzy tzw. państwami macierzystymi i państwami goszczącymi. Jesteśmy państwem goszczącym dla sektora bankowego. Relacje te przy nowej propozycji po raz kolejny mogą być zachwiane. Może się okazać, że struktury i EBA i EBC będą zdominowane przez interesy państw macierzystych. W przypadku podejmowania decyzji może się okazać, że mogą one być niekorzystne dla państw goszczących. W naszych dyskusjach zwracamy uwagę także na ten element. Poza tym pojawia się nierównowaga, może nawet dojść do sytuacji, że dwa banki z państw goszczących mogą być w różnej sytuacji, będą miały zupełnie inny system zabezpieczeń. Jeden będzie ze strefy euro, a wtedy ESM będzie parasolem. Drugi będzie w państwie spoza strefy i praktycznie nie będzie miał żadnej ochrony. A więc jest dużo elementów technicznych do wyjaśnienia i do dopracowania.

Uważamy, że musimy i powinniśmy rozmawiać na temat unii bankowej. Powinniśmy rozmawiać i na temat wzmocnienia jednolitego nadzoru i na temat pozostałych elementów, czyli systemu gwarancji depozytów oraz systemu rozwiązywania kryzysowego. W naszej ocenie obecna propozycja Komisji jest niewystarczająca. Stąd deklaracje przedstawicieli rządu, że unia tak, unia bankowa tak, nadzór unijny tak, ale jeżeli miałby być on oparty na tym rozwiązaniu, które jest przedstawione w tej chwili i miałby być tylko w takim zakresie, to Polska nie będzie brała udziału w tym rozwiązaniu.

Jest to podstawowy zakres dyskusji. Chciałbym powiedzieć, że na razie nie ma innych formalnych dokumentów, poza propozycją Komisji Europejskiej. Nie ma jakichś innych wiążących kompromisów. Są próby wypracowania i deklaracje ze strony prezesa banku centralnego, pana Draghiego, ze strony prezydencji i innych osób, żeby zmodyfikować rozwiązania bardziej w kierunku potrzeb państw spoza strefy euro. Nie ma natomiast żadnych konkretnych rozwiązań, do których moglibyśmy się odnieść i mieć pewność, że jest to właśnie dokument do dalszej dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli to tyle ze strony Ministerstwa Finansów, to w takim razie poproszę teraz pana przewodniczącego Jakubiaka. Bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Szanowna Komisjo!

Nie będę powtarzał tego, o czym mówił pan minister, ponieważ pan minister doskonale przedstawił zarówno propozycje związane z unią bankową, jak i to, na jakim aktualnie etapie znajdują się prace. Przecież rząd uczestniczy w tych wszystkich negocjacjach. Zresztą ostatnio posiedzenie ECOFIN też było temu poświęcone.

Chciałbym natomiast zwrócić państwa uwagę na inne aspekty w ogóle związane z dyskusją na temat kształtu funkcjonowania rynku bankowego w Europie. Pragnę państwu przypomnieć, że równolegle toczą się prace nad dyrektywami CRD IV i CRM. Przez Komisję Europejską został przedłożony projekt dyrektywy o uporządkowanej likwidacji i postępowaniach naprawczych. Dopiero jak się popatrzy na całe spektrum regulacji, to pojawia się jeszcze więcej wątpliwości i problemów, więcej od tych, o których mówił pan minister.

Otóż w marcu było posiedzenie Wysokiej Komisji dotyczące właśnie dyrektywy CRD IV oraz rozporządzenia. Przedstawialiśmy tam wątpliwości, jakie dyrektywy te rodzą z punktu widzenia Polski, polskich organów nadzoru. Przypomnę państwu tylko pokrótce, że pośród najważniejszych rzeczy, które budziły nasze wątpliwości, były kwestie związane z zasadą maksymalnej harmonizacji, tworzeniem grup płynnościowych

oraz rolą organów nadzoru krajów przyjmujących w procesie wykonywania nadzoru nad grupami bankowymi działającymi transgranicznie.

Co do prac, które były prowadzone od tamtego czasu do tej pory, jeżeli chodzi o zasadę maksymalnej harmonizacji, na skutek propozycji prezydenckiej, jak również zabiegów rządu, można przyjąć, że stan w tym zakresie jest trochę korzystniejszy, jeżeli chodzi o kraje przyjmujące. Mianowicie zasada maksymalnej harmonizacji ustępuje zasadzie minimalnej harmonizacji. A więc wygląda na to, że regulacje, które będą niższego szczebla niż dyrektywa – w postaci rozporządzeń Komisji Europejskiej wiążące standardy techniczne – w przypadkach określonych w dyrektywie będą mogły być zawieszone na określony czas przez właściwe władze państwa przyjmującego.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestie związane z wiążącą mediacją, tam postęp jest, powiedziałbym, o wiele mniej znaczący. Nadal mamy taką sytuację, iż decyzje polskiego nadzorcy przez władze kraju macierzystego będą mogły być poddane pod mediacje europejskiego organu nadzoru. Z tego punktu widzenia jego rozstrzygnięcie będzie wiążące.

Grupy płynnościowe. Tam staramy się uzyskać taką interpretację, która wskazywałaby, iż mają one bardziej taki charakter, iż nasze interesy z tego punktu widzenia są bardziej zabezpieczone. Przypomnę, że w przypadku grup płynnościowych chodziło o to, że w odniesieniu do grup bankowych działających transgranicznie zarządzanie płynnością będzie odbywało się centralnie, z poziomu matki. Z tego poziomu będzie też nadzorowanie.

Powołanie inicjatywy, gdzie nadzorcą miałby być Europejski Bank Centralny, powoduje pewne konsekwencje również dla funkcjonowania zawartych tam mechanizmów, dlatego że jeżeli założylibyśmy, iż przejdzie koncepcja, zgodnie z którą EBC będzie organem nadzoru dla grup działających transgranicznie, to w tej sytuacji w przypadku EBA rodzi to takie konsekwencje, iż jeden nadzorca konsolidujący, w tym przypadku EBC, będzie dysponować siłą głosu siedemnastu pozostałych państw tworzących strefę euro. Jest to problem, który stoi przed prawnikami Unii Europejskiej, którzy piszą przepisy. Starają się oni jakoś rozwiązać ów problem poprzez tworzenie systemów mniejszości blokującej, chociaż też trzeba mieć na uwadze to, że zawsze jest mniejszość blokująca. Jeżeli sami chcielibyśmy doprowadzić do sytuacji, że ustalenia wiążące, wiążąca mediacja są dla nas korzystne, to zawsze w każdym przypadku musielibyśmy znaleźć partnera.

W każdym razie prace, które dotyczą dyrektywy CRD IV, muszą jednak uwzględniać nową koncepcję unii bankowej.

Dalej. Przed ogłoszeniem koncepcji unii bankowej Komisja Europejska ogłosiła projekt dyrektywy dotyczącej właśnie uporządkowanej likwidacji, który idzie jeszcze dalej. W projekcie tym, w procesie uporządkowanej likwidacji przewidziane zostały takie rozwiązania, które w wielu przypadkach odejmują nadzorcy krajowemu właściwy nadzór nad przenoszeniem aktywów z podmiotów zależnych albo pomiędzy podmiotami w ramach danej grupy bankowej. Jednocześnie w znaczny sposób ograniczają uprawnienia właściwej władzy w zakresie prowadzenia uporządkowanej likwidacji… Jest to kolejna okoliczność, którą trzeba brać pod uwagę w przypadku, gdy rozmawiamy o unii bankowej. Niezależnie od tego, czy Polska przystąpi czy też nie, istnieją realne zagrożenia co do tego, że w wielu przypadkach nasza władza nadzorcza, suwerenna władza Polski może być ograniczona przy podejmowaniu decyzji. To tyle.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie przechodzimy do dyskusji. Proponuję, żeby w dyskusji koncentrować się na sprawach najistotniejszych z punktu widzenia tematu, który omawiamy czyli na wpływie trwających w Unii Europejskiej prac nad utworzeniem unii bankowej na po pierwsze – bezpieczeństwo polskiego sektora bankowego, po drugie – na jego zdolność do finansowania polskiej gospodarki, po trzecie – na bezpieczeństwo depozytów zgromadzonych w systemie. Krótko mówiąc, jak wyłaniająca się w takim czy innym kształcie unia bankowa będzie wpływała na to, jak będzie funkcjonował, i jak sprawnie i jak bezpiecznie będzie funkcjonował polski sektor bankowy. Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Proponuję teraz udzielić głosu posłom, członkom Komisji, a na końcu może znowu poproszę państwa o odniesienie się do tych głosów. Pani przewodnicząca.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Później będę prosiła o umożliwienie zadania pytania. Chciałabym poinformować pana przewodniczącego, że na posiedzeniu podkomisji do spraw instytucji finansowych pani poseł Masłowska zadawała pytania. Obiecaliśmy wtedy, że pani poseł będzie miała możliwość zadania pytań, jeżeli będzie chciała skorzystać z tego prawa. Potem chciałabym zapisać się do pytania.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Pani poseł, czy chce pani zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Mam pytanie do Komisji Nadzoru Finansowego. Jaki wpływ miałoby przystąpienie do unii bankowej na strukturę organizacyjną komórek Komisji Nadzoru Finansowego? Na przykład kompetencje których komórek uległyby znacznemu ograniczeniu?

Czy Polska odnosi jakiekolwiek pożytki z tytułu funkcjonowania utworzonego w 2010 roku Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego? Czy odnosi? Jakie pana zdaniem są to pożytki? Czy są duże czy małe korzyści? Czy np. klienci banków działających w Polsce odczuliby to, gdyby Europejski Urząd Nadzoru Bankowego został zlikwidowany? Czy tak naprawdę mielibyśmy się czym martwić? Jakie są korzyści z funkcjonującego od 2010 roku Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego? Czy wie pan, dlaczego strona Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego nie posiada polskiej wersji językowej? Strony internetowe np. Komisji Europejskiej czy Parlamentu Europejskiego posiadają takie wersje językowe. Kto personalnie decyduje o tym, którzy pracownicy Komisji Nadzoru Finansowego reprezentują Polskę w pracach Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego?

Czy jest pan gotów zgodzić się z taką tezą, że utworzenie unii bankowej byłoby kolejnym krokiem do dalszej federalizacji Europy? Czy w jakiś sposób jest to zgodne z celami tzw. grupy Spinelli, przedstawionymi w dniu 28 czerwca tego roku?

Mam też pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Finansów. Czy prawdą jest, że minister finansów Jacek Rostowski brał w tym roku udział w posiedzeniu grupy Bilderberg? Jeżeli tak, to czy podczas posiedzenia tejże grupy były omawiane zagadnienia utworzenia unii bankowej i przekazania EBC kompetencji w zakresie nadzoru nad bankami strefy euro? Czy posłowie na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej mogą otrzymać stenogram z tegorocznego posiedzenia grupy Bilderberg?

Czy jest przedstawiciel Związku Banków Polskich? Jest? Nie ma, pani przewodnicząca?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Nie został do nas zgłoszony, tak że nie ma. Chyba, że jest i ujawni się w tej chwili.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Nie ma. To na razie takie pytania.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Tyle pytań, tak?

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Na razie. Zobaczymy, jaka będzie odpowiedź.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo proszę. Kto z pań i panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Pan poseł Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Mam pytanie, jaka jest tutaj strategia naszego rządu. Wydaje mi się, że prędzej czy później, ale jednak kiedyś wejdziemy do strefy euro. Wówczas siłą rzeczy wejdziemy do unii bankowej, jeżeli ona powstanie, w takim kształcie, w jakim wtedy będzie. Czy wówczas nie będzie trochę za późno, żeby unię bankową jakoś przemodelować bądź, że tak powiem, sprowadzić ją do jakichś racjonalnych rozmiarów? To, co proponuje się w unii bankowej, w jakimś stopniu jest też chyba sprzeczne z zasadą subsydiarności, to znaczy, że rozwiązujemy problemy na najniższym możliwym szczeblu. A więc tutaj niewiele rzeczy można rozwiązać na szczeblu narodowym, a nadzór europejski jest potrzebny po to,

żeby ustalać pewne wspólne standardy, wymieniać się informacją, uwspólnotawiać jakieś definicje i tego typu działalność, ale żeby nie iść za daleko, jak się to proponuje w unii bankowej, ponieważ chyba nie ma aż takiej potrzeby.

A więc mam pytanie, jaką strategię ma tutaj rząd? Czy zamierza jedynie mówić, że teraz nie wejdziemy do unii, ponieważ nie musimy i nie odpowiada nam? Czy też próbuje aktywnie ukształtować zarówno dyskusję, jak też nową instytucję, związane z tym instytucje tak, żeby odpowiadały one i naszym interesom, i zasadom subsydiarności, żebyśmy potem nie mieli kłopotów, gdy kiedyś będziemy wchodzili do strefy euro, że wejdziemy w coś, co nie bardzo nam pasuje z punktu widzenia naszych potrzeb?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Pani przewodnicząca Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

W kontekście głosu mojego przedmówcy, ale chciałabym trochę inaczej zadać pytanie zarówno panu ministrowi, jak i przedstawicielom Komisji Nadzoru Finansowego. Dotyczy to zaplanowanego mechanizmu przystąpienia do unii bankowej, mapy drogowej. W którym miejscu dzisiaj jesteśmy? Jak daleko jesteśmy w ustaleniach pomiędzy państwami, w dyskusji ministrów finansów? Jaki element... Pan minister powiedział, jaka jest opinia polskiego rządu, ale po to, żeby szerzej zorientować się w tym zjawisku, proszę powiedzieć, jakie stanowisko mają inne kraje Unii Europejskiej, te spoza strefy euro i te ze strefy euro. Nie będę pytała o rzeczy szczegółowe, o etapy dotyczące unii bankowej, tylko o mapę drogową.

Drugą rzeczą jest dyrektywa CRD IV. Jak na dzisiaj, jakie i kiedy było stanowisko rządu polskiego, w jaki sposób przy dyrektywie CRD IV można obecnie rozmawiać o terminach jej wejścia w życie do polskiego systemu prawnego i finansowego?

Są to chyba najważniejsze rzeczy w dniu dzisiejszym, o które chciałabym zapytać. Chcę powiedzieć tak: pamiętam, że co najmniej od roku 2002 do dzisiaj mówiło się w Unii Europejskiej o jednolitym nadzorze bankowym. Pewnie na szczęście nie mamy go, nie został wprowadzony, ponieważ w sytuacji kryzysowej na pewno mielibyśmy inne rygory, inne warunki funkcjonowania naszych banków. Nie wiem, czy sytuacja byłaby... Mogłaby być trudniejsza, tak bym to powiedziała. Dlatego interesuje nas, w tym przypadku docelowo,do dzisiaj – pan minister zreferował, jaką strategię przyszłości rząd zamierza zastosować. W jaki sposób możemy na tym korzystać, żeby nasze interesy były jak najlepiej zagwarantowane w tej procedurze?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Romanek.

Poseł Andrzej Romanek (SP):

Szanowni państwo, panie przewodniczący!

Trzeba zdawać sobie sprawę z dosyć jasnych spraw, które obecnie zaistniały w Europie. Otóż, polski system bankowy jest w miarę zdrowym systemem. Komisja Nadzoru Finansowego, Narodowy Bank Polski w tej materii, można powiedzieć, że w dużej części z uwagi na regulacje prawne, w kryzysie zdały egzamin. Niestety, w Europie Zachodniej, w Stanach Zjednoczonych, ale tutaj mówimy szczególnie o Europie Zachodniej, systemy te były dość daleko zliberalizowane, co spowodowało, że chociażby banki hiszpańskie stały się dzisiaj tak naprawdę biurami pośrednictwa nieruchomości. Same też kupują i popadają w bardzo poważne kłopoty, ponieważ kupują coraz bardziej rentowne hiszpańskie papiery skarbowe. Powoduje to, że spirala nakręca się. Rozumiem, że Włochom, Francuzom, Hiszpanom zależy na tym, żeby powstał fundusz stabilizacyjny, żeby dokapitalizowywać banki, ponieważ jest tu uwspólnotowienie tzw. ryzyka. Jest to rzecz ponad wszelką wątpliwość, rzecz oczywista.

Kiedy jednak słyszę, że np. nadzór ma być tak daleko idący, że można nakładać decyzje na banki wspólnotowe, nawet nie transgraniczne, chociażby dotyczące podwyższenia kapitału zakładowego – na akcjonariuszy – po to, żeby zwiększać kapitały własne z uwagi na poziom ryzyka zgromadzonych tam depozytów, to troszeczkę mnie to przeraża. Tak naprawdę fundusz będzie robił swoje, a akcjonariusze, w tym chociażby banki

akcyjne w Polsce z uwagi na kwestie ryzyka będą musiały podnosić kapitały, ponieważ nadzór w Brukseli będzie patrzył generalnie na to, co się dzieje w Europie. Nie patrząc na naszą wewnętrzną sytuację, będzie obligował nasze banki, naszych akcjonariuszy do podnoszenia kapitałów banku, nie wiadomo do jakiej wielkości, do jakiej kwoty.

Poza tym jest druga istotna kwestia. Nasze banki, podobnie jak chociażby hiszpańskie czy niemieckie, są dość różnorakie. Oprócz dużych banków mamy też takie banki jak kasy, które mają charakter parabanków. Rodzi się kolejne pytanie, czy nadzór miałby objąć też takie banki jak kasy czy banki spółdzielcze? Jak daleko nadzór w tej materii miałby wyglądać?

Podstawowa kwestia, która się rodzi, skoro nie jesteśmy w unii walutowej, to pytanie. Będziemy tylko biernym obserwatorem a wpływu na decyzje supernadzorczego organu tak naprawdę nie będziemy mieć żadnego, chociaż będziemy ponosić konsekwencje jego decyzji. W związku z powyższym rodzi się zasadnicze pytanie. Mówimy ogólnie o nadzorze, o decyzjach, ale przepraszam bardzo, na czym decyzje te mają polegać? Czy będą to rekomendacje supernadzoru dotyczące akcji kredytowej? Przecież nie zmuszaliśmy Hiszpanów, żeby rozdymali akcję kredytową do granic niemożliwości. Przecież jest to ich ewidentna wina. Teraz my będziemy ponosić ryzyko, nie wiem, hiszpańskich nietrafionych akcji kredytowych, ponieważ był taki czas, że w Hiszpanii sprzedawano nieruchomości na pniu a dzisiaj są dziesiątki tysięcy nieruchomości i nie ma kto tego kupić. Czy my dzisiaj będziemy ponosić ryzyko nietrafionych inwestycji bankowych bądź akcji kredytowych w bankach hiszpańskich? Jak wysoko, daleko będzie to ryzyko?

Chodzi o konkrety. Rekomendacje organu nadzoru będą tak daleko idące, że np. akcja kredytowa w Polsce będzie zwiększona, zmniejszona, będą podwyższone kapitały? Jaka będzie rola Komisji Nadzoru Finansowego w tej materii? Czy będą to rekomendacje dla Komisji Nadzoru Finansowego, która będzie miała możliwość albo obowiązek wprowadzić je w kraju? Gdzie tu jest jakiś konkret a nie ogólniki? Jest to pytanie do pana ministra bądź też do komisji nadzoru bankowego. Gdzie dokładnie jesteśmy w tym momencie? Gdzie dokładnie jesteśmy w kontekście polskiego systemu bankowego i nadzoru systemu bankowego a także w kontekście spowalniającej gospodarki? Niestety, sytuacja nie wygląda najlepiej a więc system finansowy będzie dla nas niezmiernie istotny. Mówiąc wprost, sytuacja w Brukseli, w Europie generalnie wygląda inaczej niż w Polsce. Bardzo proszę o odpowiedź na konkretne pytania. Jak to będzie w rzeczy samej wyglądało? Jak to będzie w rzeczy samej wyglądało? Gdzie jest ryzyk a gdzie jest zysk, żebyśmy dzisiaj wiedzieli przy tych założeniach, przy tych planach, że nie ogólnie będzie jakiś tam nadzór, itd.? Gdzie ryzyko a gdzie zysk?

Brytyjczycy bronią swojego *City* w brutalny sposób, nie interesują się Europą. Bronią swojego systemu, swojego systemu finansowego. Europa kompletnie ich nie interesuje. Mamy stowarzyszenie banków europejskich. Poprzez owo stowarzyszenie wypracowują też pewne założenia i rekomendacje, jak działać w europejskim systemie bankowym.

Jesteśmy małym krajem, mamy potencjalnie niezbyt duży system bankowy, ale mamy zdrowy system bankowy. Chodzi o to, żebyśmy za dwa, trzy czy pięć lat nie obudzili się, że zarazimy się europejską chorobą systemu bankowego. Tylko o to mi chodzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Zuba. Bardzo proszę. Chyba, że za chwilę. Nie?

Poseł Maria Zuba (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo!

Chciałabym prosić pana przewodniczącego Jakubiaka, żeby rozwinął ostatnią wypowiedzianą myśl, że w wyniku działań europejskiego nadzoru może być ograniczany nasz nadzór krajowy. A więc rozumiem, że ryzyko to zostało zdefiniowane. Myślę, że powinniście państwo określić nam tutaj, na jakiej podstawie ryzyko to zostało tak zdefiniowane. Jakie działania przewidujecie państwo podjąć, żeby do tego nie doszło? Rozumiem, że nie wystarczy stwierdzić, że coś takiego może się stać. Czy podejmujecie działania w tym zakresie, żeby do tego nie doszło?

Jeszcze jedna moja refleksja. Słuchając wystąpień pana ministra, pana przewodniczącego, państwa, miałam wrażenie, że stanowiska panów nie są jednolite. W związku z tym

pytam pana ministra, jak na dzień dzisiejszy przygotowujecie państwo swoje stanowisko w tej sprawie, jakimi kierujecie się przesłankami. Czy tylko i wyłącznie przesłankami, które płyną z banków? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze z członków Komisji chciałby zabrać głos? Nie widzę. W takim razie oddaję głos przedstawicielom rządu. Kto z państwa chciałby wypowiedzieć się pierwszy? Może najpierw pan przewodniczący, ponieważ do pana było najwięcej ciekawych uwag. Proszę bardzo.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Dobrze. Co prawda nie było w tej kwestii pytania, ale dla uporządkowania dyskusji przypomnę, że jeżeli uznalibyśmy, że polski sektor bankowy stanowi 100%, to 37% aktywów są to środki, które należą do polskich, są kontrolowane przez banki, które są kontrolowane przez polskich akcjonariuszy, 57% stanowią aktywa kontrolowane przez banki, które pochodzą z Unii Europejskiej i 6% jest spoza Unii Europejskiej. Mówię o tym, żebyśmy wiedzieli, żebyśmy mieli w tym zakresie pewien porządek. Oczywiście większość z 57% a właściwie wszystkie są to kraje, które należą do strefy euro.

Odpowiedzi na pytania rozpocznę od pytań pani poseł Masłowskiej, ponieważ wydają się to kwestie jakby najmniej oderwane od bieżących prac o dużym rozmiarze i dużym ciężarze gatunkowym.

Powołanie organów nadzoru – przypomnę, że trzech – było wywołane kryzysem Lehman Brothers. Co nam daje powołanie owych organów? Jakie korzyści? Korzyści polegają przede wszystkim na tym, że możemy uczestniczyć w pracach tych organów, tych grup, które później kształtują politykę w Unii Europejskiej w zakresie sektora finansowego. Jeżeli posiadamy a nasi pracownicy licznie uczestniczą w pracach zespołów i grup roboczych, nie tylko w organach, ale w pracach grup roboczych... Na tym etapie są konstruowane i dopracowywane rozwiązania, które później są prezentowane, jeżeli chodzi o stanowiska EBA, EIOPA, ESMA, jak również później są uwzględniane w pracach Komisji Europejskiej.

Oczywiście, decyzje o tym, kto uczestniczy, są podejmowane zgodnie z kompetencjami. Większość decyzji o wyjeździe poszczególnych osób jest podejmowana przeze mnie a jeżeli dotyczy to również decyzji o wyjeździe na posiedzenia organów, europejskich organów nadzoru, to wytyczne w zakresie ESMA są akceptowane przeze mnie, w zakresie EBA są akceptowane przez pana przewodniczącego Kwaśniaka, a w zakresie EIOPA są akceptowane przez pana przewodniczącego Gajka. To znaczy, że od początku mojej kadencji wprowadziliśmy zasadę, iż w tym zakresie jest większa wiedza na szczeblu kierowniczym. Jednocześnie przed wyjazdami są ustalane, nazwijmy to, instrukcje wyjazdowe. System działa sprawnie, gdyż z powrotem dysponujemy informacją zwrotną, czyli o tym, jakie problemy były poruszane i jakie są ustalenia. To, co jeszcze jest tutaj istotne, to fakt, że okresowo informacje o najważniejszych problemach, jakie są poruszane w czasie prac organów, są przedkładane do wiadomości Komisji Nadzoru Finansowego tak, że wszyscy członkowie byli informowani o owych pracach.

Wydaje się, pani poseł, że lepiej jest być niż nie być, zwłaszcza na tym etapie, kiedy są tworzone poszczególne akty i stanowiska. Tak naprawdę to tam jest rzeczywisty wpływ. Mam tego pełną świadomość. Wynika to z moich dotychczasowych doświadczeń. Taką politykę stosujemy w urzędzie. Staramy się być maksymalnie aktywni tam, gdzie może to skutkować realnym wpływem. Mamy w tym zakresie pewne osiągnięcia, nie tylko w organach nadzoru, ale również w Europejskim Banku Centralnym, w Radzie do Spraw Ryzyka Systemowego. Na skutek działalności, działań strony polskiej, Narodowego Banku Polskiego i Komisji Nadzoru Finansowego jedną z pierwszych spraw, którymi zajmowała się Rada, była kwestia związana z kredytami walutowymi. Również my zgłosiliśmy kwestię i do kwestii tej został powołany przez ERSB zespół roboczy, który zajmuje się *shadow bankingiem* oraz działalnością oddziałów instytucji kredytowych w państwach członkowskich, dlatego że mamy do czynienia ze zjawiskami arbitrażu regulacyjnego. Również na te kwestie, jeżeli chodzi o ciała europejskie, chcieliśmy zwrócić ich uwagę. Wydaje mi się, że wypracowujemy sobie, co oczywiście nie jest łatwe,

ale wypracowujemy sobie, powiedziałbym, dosyć dobrą pozycję. Nasz głos jest słyszalny, z naszym głosem liczą się w organach. Jeden z dyrektorów jest członkiem zarządu EIOPA. Staramy się być aktywni.

Oczywiście powołanie nowych organów pociąga za sobą koszty. Rozporządzenia stanowią, iż koszty działalności każdego z organów są pokrywane przez państwa członkowskie. Ponosimy owe koszty. Mogę powiedzieć tak, że w o ile w 2010 roku łącznie koszty związane z utrzymaniem instytucji międzynarodowych stanowiły kwotę 4360 tys. zł, to w tym roku według planu jest to kwota ponad 10.000 tys. zł. Należy liczyć się w tym zakresie, nie ukrywam tego, ze wzrostem kosztów, ponieważ organizacje te rozwijają się. Zakładają one rozwój.

To, co może jest jeszcze istotne, jeżeli chodzi o nasz udział i nasze relacje z organami, to, że – na ile jest to możliwe – staramy się wysyłać tam pracowników na tzw. konwenty. Staramy się również promować ich, jeżeli chodzi o wyjazdy do pracy jako pracowników etatowych.

Niezależnie od tego, bo przecież nowa architektura nadzorcza, która powstała po 2010 roku, to nie tylko prace owych trzech organów, jest także udział naszych pracowników w kolegiach nadzorczych. Ponieważ w większości, niestety, jesteśmy krajem goszczącym, nasi pracownicy udają się w tym celu do państw macierzystych, tak jak inni nadzorcy z podmiotów goszczących. Co wydaje się być dosyć istotnym, to, że na każdy taki wyjazd, na każde takie kolegium jest zatwierdzana instrukcja. Jeżeli jedzie tam inspektor nadzorujący dany bank, to jedzie z instrukcją, która jest zatwierdzona w odpowiednim trybie. Wydatki, jakie poniesiemy w tym roku, związane z rezerwacją biletów lotniczych i miejsc w hotelach, są w kwocie około 1700 tys. zł. Tak szacujemy razem z tym, co już zostało do tej pory zarezerwowane. Tak, to jest to.

Mogę powiedzieć, że w sprawie unii bankowej pomiędzy nami a rządem nie ma różnic stanowisk. Jesteśmy uczestnikiem procesu uzgodnień, jeżeli chodzi o przyjmowanie stanowiska strony polskiej, ale – jak dobrze państwo wiecie – prowadzenie rozmów i ostateczna decyzja należy do strony rządowej. Jesteśmy tylko organem administracji publicznej, ale nie jesteśmy organem administracji rządowej, który prowadzi negocjacje w tym zakresie. Jeżeli chodzi o kwestie związane z unią bankową, od samego początku współpraca jest bardzo dobra, co mogę powiedzieć z całą otwartością. Proszę mi wierzyć, że z naszego punktu widzenia jest ona efektem dobrej współpracy zarówno z Ministerstwem Finansów, jak i z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. To też muszę powiedzieć.

Były głosy związane z zarządzaniem kapitałami. Jako nadzorca jesteśmy właśnie w takiej sytuacji, że oczekujemy – tak było w roku bieżącym, jeżeli chodzi o wyniki z roku ubiegłego, ale generalnie taka też była tradycja od czasów kryzysowych – pozostawienia dywidendy w nadzorowanych przez nas podmiotach. W części lub w całości, to zależy. Oczywiście, określamy parametry. Możemy powiedzieć, że w zeszłym roku, jeżeli chodzi o sektor bankowy, na skutek naszej polityki 72% zysku było pozostawione w Polsce, w instytucjach finansowych, instytucjach ubezpieczeń, zakładach ubezpieczeń – 25% i odpowiednio mniejsze kwoty, jeżeli chodzi o powszechne towarzystwa emerytalne. Uważamy, że podstawowym buforem bezpieczeństwa dla sytuacji, jaka jest w polskim sektorze finansowym, generalnie rzecz biorąc, są kapitały własne. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że od samego początku okresu transformacji, nauczeni doświadczeniami z początku lat 90., stawialiśmy na kapitał opłacony, kapitał akcyjny opłacony, fundusze własne opłacone gotówką.

Jednocześnie, jeżeli chodzi o kwestie związane z wypłatą dywidendy, chciałbym zwrócić państwa uwagę tylko na jedną rzecz. Nie mamy tu całkowitej swobody, że jako organ nadzoru możemy zakazać. Niektóre kraje próbowały to zrobić i spotkały się z zarzutem, że takie działania ograniczają zasadę swobodnego przepływu kapitału. Jest to słuszna zasada. Co w związku z tym robimy? Określamy pewne warunki, które podmioty muszą spełnić, żeby z nadzorczego punktu widzenia wypłata dywidendy mogła nastąpić. Staramy się zachowywać racjonalnie.

Nie wiem, jeszcze pan minister.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, bardzo proszę. Ma pan głos.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Na początek chciałbym potwierdzić to, co powiedział pan przewodniczący, że w zakresie wypracowywania w tej chwili stanowisk odnośnie do unii bankowej, jak również poszczególnych rozwiązań, które unia bankowa zawiera, jak między innymi przekazanie jednolitego nadzoru do EBC, stanowiska te są konsultowane i uzgadniane pomiędzy Ministerstwem Finansów, Komisją Nadzoru Finansowego i Narodowym Bankiem Polskim. Jest to trójkąt stałej współpracy. Oczywiście, Komisja Nadzoru Finansowego jest dla nas głównym źródłem wiedzy na temat sektora bankowego w Polsce, jego wrażliwości oraz problemów, jakie istnieją. Stanowisko to odzwierciedla specyfikę naszego sektora. Zwracamy na to uwagę w swoich dyskusjach.

W tej chwili tak naprawdę jesteśmy na początku drogi, jeżeli chodzi o tworzenie unii bankowej. Niedawno, po decyzji Rady Europejskiej, że w zakresie nadzoru nad bankami ze strefy euro kompetencje należałoby przekazać do EBC, pojawił się właśnie jeden z takich elementów. Jest pierwszy projekt komisyjny, który generalnie spotkał się w Unii, powiedziałbym, z dosyć umiarkowanym przyjęciem. To znaczy oczywiście jest grupa państw, które dosyć mocno popierają szybką pracę nad owym dokumentem. Nie jest jakąś wielką tajemnicą, że są to te kraje, które w tej chwili mają największe problemy z sektorem bankowym i chciałyby, żeby jak najszybciej uruchomić instrumenty zewnętrze, które byłyby w stanie wesprzeć ich sektor bankowy, ale jest to grupa państw, które nie mają większości. Pojawia się natomiast większość państw członkowskich zarówno ze strefy euro, jak i spoza_strefy euro, która ma zasadnicze, to znaczy, która mówi tak: „samej idei nie mówimy «nie», ale jest dużo wątpliwości”. Właśnie tych, o których mówiliśmy razem z panem przewodniczącym Jakubiakiem, które najpierw musimy wyjaśnić, określić podstawowe parametry, jak miałoby to funkcjonować, kogo miałoby dotyczyć, w jaki sposób, jaki w ogóle miałby być proces decyzyjny, żebyśmy mogli cokolwiek dalej powiedzieć, czy nas to interesuje czy nie.

Polska jest właśnie w gronie tych państw, które przyjęły taktykę konstruktywnej dyskusji i dialogu na temat owych problemów. Problemy te istnieją bez względu na to, czy będziemy chcieli rozmawiać na temat unii bankowej i nadzoru. Zaistniał problem, powiedzmy, w przeszłości niewystarczającego nadzoru w niektórych państwach członkowskich nad funkcjonowaniem ich instytucji bankowych. Istnieje problem przenoszenia owych problemów na inne kraje. Czy chcemy czy nie chcemy, to, co będzie się działo w portugalskim, hiszpańskim, niemieckim czy francuskim sektorze bankowym, będzie miało wpływ na Polskę a więc nie możemy powiedzieć, że dyskusja ta nie interesuje nas, ponieważ mamy zdrowy sektor. Dzisiaj jest on zdrowy, ale wcale nie mamy pewności, że – gdy nastąpi znaczne pogorszenie sytuacji niektórych banków macierzystych w Unii Europejskiej – system ten dalej wytrzyma. Chodzi o to, jak duże tąpnięcie jesteśmy w stanie wytrzymać. A więc musimy brać w tym udział.

Powołanie organów unijnych to wynik kryzysu, wynik sytuacji zaistniałej w roku 2008, a nie wymysł urzędników, którzy nie mieli pomysłu na swoje dalsze funkcjonowanie. Jest to potrzeba chwili, natomiast cały czas toczy się dyskusja, jak to ma być zaprojektowane. Na razie mamy organy. Dopiero rozpoczęły one funkcjonowanie. Nie wszystko jest tam idealnie poukładane, ale jest tak jak zawsze w przypadku powołania nowych instytucji i nowych instrumentów. Musi być to dopracowane. Poza tym sytuacja zmienia się, dowiadujemy się o jeszcze innych problemach, które wcześniej mogły być nie do końca zdiagnozowane.

Jako Polska w najbliższych miesiącach na razie nie chcemy w dyskusji dać sygnału. A prawdopodobnie dyskusja będzie trwała dłużej niż zakładano – zakładano, że do końca tego roku, żeby od początku roku powołać już nadzór w EBC – dlatego, że zbyt wiele państw członkowskich zwraca uwagę, że ważniejsza jest jakość niż tempo. Musimy porozmawiać o szczegółach. Chcemy się w to włączyć. Od samego początku nie chcemy być postrzegani jako kraj blokujący jakiekolwiek dyskusje w Unii Europejskiej, związane

z bardzo istotnymi problemami. Zgadzamy się, że problem istnieje. Nie mówimy, że akurat to rozwiązanie, które zaproponowała Komisja, jest optymalne – wręcz przeciwnie, mówimy, że ma bardzo dużo słabości. Szukajmy jednak rozwiązania, gdyż problem istnieje i nie zniknie sam z siebie.

Na razie podejście rządu polskiego jest takie, żeby konstruktywnie uczestniczyć w dyskusji w celu przekazania wszystkich informacji dotyczących specyfiki rynku unijnego, który nie składa się z banków macierzystych w strefie euro, ale również z innych banków, z innych rynków, gdzie jest inna struktura sprzedawanych instrumentów finansowych i w związku z tym występują ryzyka innego typu.

Jeżeli chodzi o pytanie pani przewodniczącej Skowrońskiej na temat dyrektywy CRD IV, stanowisko polskiego rządu było przyjęto w dniu 20 października 2011 roku. Od tamtego czasu była dosyć długa dyskusja na poziomie Rady, czyli grup roboczych Rady. Dopiero od maja tego roku rozpoczęła się dyskusja z Parlamentem Europejskim. Było bardzo wiele spotkań, wiele dialogów na ten temat. Jednak nie widać jakiegoś szczególnego postępu w pracach nad ową dyrektywą. Podczas prezydencji cypryjskiej obserwujemy raczej spowolnienie niż przyspieszenie dynamiki prac w tym zakresie. Nie jest to dobry sygnał. Powiedzmy, że nie widać tutaj szczególnie dobrej perspektywy na przyszłość.

Było pytanie pani poseł Masłowskiej na temat udziału pana ministra Rostowskiego w grupie Bilderberg. Wiem, że tam był, natomiast nie wiem, co było omawiane. Nie mam takiej informacji. Musiałoby to być pytanie bezpośrednio do pana ministra, co było przedmiotem dyskusji w trakcie spotkania grupy.

Mam nadzieję, że odpowiedziałem mniej więcej na wszystkie pytania, które były zadane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli pan minister Rostowski brał udział w tym spotkaniu jako przedstawiciel Polski, to rozumiem, że możemy oczekiwać, iż Komisji zostanie przedstawiona informacja, ale nie jest wykluczone, że jest to grupa nieformalnych osób, nieformalne spotkania osób, które wtedy nie występują w charakterze oficjalnych przedstawicieli.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Zdaje się, że tak właśnie jest.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

No, właśnie. Pan przewodniczący Janczyk. Bardzo proszę.

Poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni goście!

W drugiej turze pytań chciałbym nieco rozszerzyć naszą dyskusję. Po pierwsze, uzyskaliśmy odpowiedź, że stanowisko przedstawicieli Komisji Nadzoru Finansowego, którzy jeżdżą na spotkania w Unii Europejskiej, jest uzgodnione, że są pisane protokoły uzgodnień ze stroną rządową i że jest tutaj pełna zbieżność opinii, poglądów i kierunków działania. Chciałbym zapytać, czy Polska, aspirując do współdziałania w ramach unii bankowej w takim statusie, jaki jej przypada, czyli państwa goszczącego, szuka jakiegoś porozumienia z innymi państwami, które są w podobnej sytuacji, po to, żeby wzmocnić stanowisko negocjacyjne czy też działamy tylko i wyłącznie w pojedynkę?

Przy okazji chciałbym też zapytać o pewien fakt. Pamiętamy, jak kilka miesięcy temu wyglądały oczekiwania w stosunku do naszego państwa w zakresie ratowania strefy euro. Pamiętamy o deklaracjach asygnowania dosyć dużych miliardowych kwot na ratowanie strefy, ale skądinąd wiemy też, że między innymi Europejski Bank Centralny jest też dystrybutorem kwot, środków dodrukowywanych w ramach strefy euro. Korzystając z państwa wiedzy, chciałbym zapytać o to, w jaki sposób i które instytucje unijne ze strefy euro, z wyszczególnieniem instytucji komercyjnych i instytucji państwowych, są zasilane owymi kwotami? W jaki sposób, na jakich warunkach cenowych, dlatego że niewątpliwie jest to istotny element funkcjonowania całego mechanizmu regulacji i bonusów, które wynikają z poddawania się rygorom nadzoru i wytycznym, które wychodzą zdecydowanie poza strefę państw euro i którym, jak tutaj słyszę, jest

wola podporządkowywania się? Czy Polska docelowo będzie mogła korzystać z dostępu do taniego kapitału, ponieważ są anonse, które mówią o tym, że kapitał ten jest dystrybuowany na poziomie 0,5% w sytuacji, kiedy wiadomo, że nasze zadłużenie, nasz obligacje są sprzedawane w okolicach 6%?

Są to pytania, na które przy okazji owej dyskusji warto byłoby uzyskać jakąś odpowiedź. Jeżeli macie państwo wiedzę na ten temat, proszę o to, żebyśmy mogli to usłyszeć, żeby państwo podzielili się tym z nami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze? Pani poseł Masłowska. Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Nie otrzymałam odpowiedzi ze strony Komisji Nadzoru Finansowego na dwa konkretne pytania. Jeżeli mogę, chciałabym zapytać jeszcze raz. Otóż mówicie państwo o tym, że wyjeżdżacie na szkolenia i czasem macie wpływ na pewne decyzje co do przyszłości nadzoru bankowego. Gdybym chciała zapytać wprost, to od 2010 roku funkcjonuje Europejski Urząd Nadzoru Bankowego. Załóżmy, że w przyszłym roku, w roku 2013 po trzech latach funkcjonowania ulega likwidacji. Co ja jako klient banku w Polsce stracę na tym? Jest to konkretne pytanie. Co konkretnie z tego mamy jako klienci banków? Proszę podać przykłady. Co straciłabym jako klient banku, gdyby urząd ten uległ likwidacji? Wie pan, że zarazem w jakiś sposób pokazuje nam to sens istnienia owej konstrukcji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję. Jeżeli nie ma innych pytań...

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Jeszcze jedno przy tej okazji. W rozporządzeniu, które powołało Europejski Urząd Nadzoru Bankowego – jest to rozporządzenie Parlamentu i Rady – w kwestiach dotyczących niezależności organów owego ponadnarodowego organizmu jest zapis, że członkowie organów zarządzających będą działać niezależnie i obiektywnie w wyłącznym interesie Unii jako całości. W związku z tym, ponieważ pan przewodniczący bierze udział w spotkaniach owych gremiów, chciałabym zapytać, czy – pana zdaniem – rzeczywiście tak jest, że członkowie działają w wyłącznym interesie Unii jako całości czy też każdy z nich kieruje się przede wszystkim interesem własnego kraju.

I jeszcze jedno pytanie. Dlaczego Europejski Urząd Nadzoru Bankowego przeprowadzał testy tzw. warunków skrajnych dla wybranych banków? W testach tych brał udział tylko jeden polski bank – PKO BP S.A. Jakimi kryteriami posłużono się, żeby wybrać akurat ten bank? Czy chodziło o kwestie rodzimego kapitału, kontroli rodzimego kapitału czy też jakieś inne przesłanki? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję. Jeżeli nie ma innych pytań i głosów ze strony posłów, dziękuję bardzo. Zamykam już dyskusję ze strony członków Komisji. Proszę o odpowiedź na pytania. Ponownie pan przewodniczący.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Zacznę od tego, co pani poseł Masłowska – jako przeciętny klient banku – ma z tego, że są trzy organy. W tym przypadku mówimy tylko o jednym europejskim organie nadzoru bankowego. Myślę, pani poseł, że bezpośrednio nie da się tego przełożyć, ale jeżeli spojrzelibyśmy na system – bez czy z – w którym znajdujemy się zwłaszcza jako Polska, gdzie mamy kraje, które są podmiotami dominującymi w stosunku do banków, które u nas są podmiotami zależnymi, jeżeli popatrzylibyśmy z tego punktu widzenia na EBA jako na miejsce wymiany informacji pomiędzy nadzorcami, jako na budowanie pewnego rodzaju strategii, strategii bezpieczeństwa, to ma to wpływ, ponieważ informacja wpływa do nas z pierwszej ręki nadzorcy krajowego, który jest nadzorcą w stosunku do podmiotu dominującego. A więc, generalnie rzecz biorąc, jeżeli patrzymy, czy z punktu widzenia bezpieczeństwa jest lepiej, to jest lepiej, wiemy więcej. Powiem inaczej. Czasami informacje, które otrzymujemy w związku z funkcjonowaniem europejskiego systemu organów

nadzoru, potrafimy wykorzystać dla działań wyprzedzających, lepiej zabezpieczających nasze polskie podmioty.

Czym kierują się członkowie owych organów? Po pierwsze, powiem w ten sposób. Jeżeli chodzi o organy zarządcze, nie ma wątpliwości, że muszą się kierować interesem, dla którego dany organ funkcjonuje. A więc ponieważ funkcjonuje w Unii Europejskiej, musi kierować się przede wszystkim interesem Unii Europejskiej. Jeżeli natomiast chodzi o pozostałych nadzorców, znowu patrzymy z punktu widzenia tych decyzji, które są podejmowane w EBA. Mają one raczej charakter systemowy niż charakter indywidualny. Charakteru indywidualnego nie mają. W związku z tym, jeżeli nie mają, jeżeli nie trzeba rozstrzygać sporów, które dotyczą konkretnych podmiotów, to można powiedzieć, że kiedy rozmawia się o problemach, jakie występują w sektorze bankowym, wiele z owych problemów jest wspólnych. Występują one również u nas. Problemy związane z odpowiednią płynnością, z tworzeniem rezerw, z tworzeniem bąbli na rynku nieruchomości.

Pragnę zwrócić państwa uwagę, że de facto byliśmy bardzo blisko sytuacji, w której gdyby jeszcze trochę później stało się to, co się stało z Lehman Brothers – patrząc na to, jak rozwijał się rynek kredytów hipotecznych – być może mielibyśmy podobne problemy jak Hiszpania. Dzisiaj nikt nie potrafi tego jednoznacznie stwierdzić, ale jeżeli popatrzycie państwo na akcję kredytową, na dynamikę w latach 2006-07, byliśmy na dobrej drodze. U nas też następował niezwykle dynamiczny rozwój rynku kredytów hipotecznych, skutkiem czego jest, że dzisiaj mamy banki uniwersalne, których aktywa w połowie stanowią kredyty mieszkaniowe, na dodatek jeszcze walutowe.

Wiem, że odpowie mi pani, iż jest to odpowiedź niezwykle niekonkretna, ale w tym przypadku interesem wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej jest to, żeby system bankowy w każdym kraju z osobna i w całej Unii był systemem sprawnym i bezpiecznym.

Jeżeli mogę jeszcze pozwolić sobie powiedzieć coś ogólnie, jeżeli chodzi o unię bankową, czy jest to dobre z naszego punktu widzenia, Polski, z nadzorczego punktu widzenia, mogę powiedzieć, że nawet jeżeli byśmy nie przystąpili, to jest to dobre rozwiązanie. Nie będziemy musieli prowadzić rozmów z każdym z nadzorców z osobna. Naszym szczęściem i nieszczęściem jest to, że 57% aktywów kontrolowanych przez banki, które pochodzą z krajów strefy euro, jest zdywersyfikowane. Jest część banków niemieckich, jest część francuskich, jest część hiszpańskich, portugalskich, włoskich. Oznacza to pewną trudność, gdyż niestety, każdy z nadzorców w przeszłości a czasami też teraz ma inną optykę widzenia.

To, co jest ryzykiem a wartością unii bankowej, jeżeli miałbym o tym mówić, to to, że w pewnym sensie należy liczyć się z tym, że skończy się z patrzeniem narodowym z punktu widzenia podmiotów dominujących, co z naszego punktu widzenia jako kraju przyjmującego jest ze wszech miar korzystne. Co by nie powiedzieć, EBC reprezentuje europejski punkt widzenia. Nie będzie tam rozgrywania interesów narodowych. Mówiłem to już wielokrotnie, ale jeszcze raz powtórzę. Z tego punktu widzenia, z naszego punktu widzenia, powstanie, zgromadzenie uprawnień nadzorczych w EBC – kierując się racjonalnie, powinno to raczej dotyczyć tylko podmiotów, które działają transgranicznie, grup, które działają transgranicznie – niezależnie od tego, czy będziemy podejmowali decyzje czy też nie, jest ze wszech miar korzystne. Zawsze łatwiej rozmawiać z jedną organizacją, która reprezentuje jedną kulturę.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan minister Dominik.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

W uzupełnieniu tego, co mówił pan przewodniczący Jakubiak, po pierwsze, czy unia bankowa w ogóle może być korzystna, czy jest potrzebna, chciałbym zwrócić państwa uwagę na jeden fakt. Kto pierwszy mówił o jednolitym europejskim nadzorze bankowym? Nie były to państwa strefy euro, byli to Węgrzy, którzy wiele lat temu pierwsi zwrócili uwagę na konieczność rozpoczęcia prac nad takim instrumentem jako państwo goszczące, pokazując, licząc na to, że utworzenie takich struktur w przyszłości pomoże

w rozmowie poszczególnych nadzorów i wypracowywaniu bardziej europejskiego podejścia do problemów kapitalizacji banków oraz ich funkcjonowania.

Jakie są osiągnięcia EBA, które można namacalnie przełożyć na funkcjonowanie banków w poszczególnych krajach? Po pierwsze, EBA udało się skutecznie przeprowadzić *stress test* i wymusić zwiększenie kapitalizacji banków, co oczywiście przekłada się na większe bezpieczeństwo klientów. Było to na kwotę prawie 130.000.000 tys. euro. Po drugie, EBA pomimo wszystko, pomimo tego, że nie jest do końca dojrzałą organizacją, strukturą, np. pilnuje, żeby proces delewarowania, który był zalecany, odbywał się w miarę spójny sposób tak, żeby nie powodowało to drastycznego ograniczenia akcji kredytowej w państwach goszczących. A więc jest to organ, w którym można przedstawić swoje argumenty i który bierze je pod uwagę.

Na przykład EBA jest instytucją, która bardzo ściśle współpracuje z prezydencją w ramach Unii Europejskiej. Tak było w przypadku naszej prezydencji. Mieliśmy duże wsparcie. W dyskusjach nad rozwiązaniami bankowymi był to bardzo cenny partner do rozmów, właśnie przedstawiający nie tylko stanowisko narodowe, z którym zawsze mamy do czynienia, kiedy sprawy pojawiają się na posiedzeniach ECOFIN, ale stanowisko eksperckie, które pokazywało jak z punktu widzenia sektora bankowego w Unii, który charakteryzuje się takimi a nie innymi parametrami, mogłyby zafunkcjonować pewne rozwiązania. A więc jest wiele cennych elementów, które EBA wnosi do obecnej dyskusji.

Jeżeli chodzi o przygotowanie naszego stanowiska i prezentowanie go na zewnątrz – oczywiście, w tej chwili mamy kilka państw, które nas wspierają, ponieważ są dokładnie w takiej samej sytuacji jak my. A więc nie jest tak, że Polska samodzielnie prezentuje swoje stanowisko. Udaje się nam dosyć skutecznie zawsze tworzyć jakieś koalicje, które reprezentują bardzo podobne poglądy. Siła głosu jest dosyć duża. Przykładem tego może być reakcja przewodniczącego Europejskiego Banku Centralnego, pana Draghiego, który powiedział, że oczywiście EBC jest otwarty na współpracę z państwami spoza strefy euro. Chcą rozmawiać na temat znalezienia sposobu dobrej współpracy w ramach nadzoru. Mają świadomość, że propozycje przedstawione w tej chwili przez Komisję Europejską są niewystarczające, nie rozwiązują wielu problemów. Jest deklaracja, że tak, oczywiście musimy rozmawiać na temat, ponieważ chcemy współpracy. Naprawdę nie jesteśmy jeszcze na tym etapie, żeby zacząć myśleć o wetowaniu czy niezgadzaniu się, ponieważ sygnały, które płyną od najważniejszych partnerów w tej dyskusji, są, powiedzmy, pozytywne, dostrzegające problem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze coś? Proszę. Może jeszcze nie było odpowiedzi, dlaczego tylko bank PKO BP S.A. bał objęty *stress testem*.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Dlaczego bank PKO BP S.A. został zakwalifikowany do testów jako jedyny bank z Polski? I jeszcze jedno pytanie. Zdał, tak, oczywiście, zdał, co cieszy, dlaczego jednak tylko ten i z jakich powodów właśnie ten bank?

I druga sprawa. Nie ulega wątpliwości, że gdyby doszło do utworzenia unii bankowej, byłoby to przekazanie znacznej części kompetencji na zewnątrz. Czy wobec tego uważacie panowie, że może się to odbyć w trybie pozatraktatowym? Jeżeli tak, to czy za pośrednictwem zwykłych ustaw czy też powinno się to odbywać w trybie art. 90 Konstytucji RP? Jak państwo z Ministerstwa Finansów... Ponieważ prawdopodobnie tego typu kwestie też padają, takie pytania też towarzyszą dyskusjom, jak państwo przewidujecie, że sprawy te będą rozwiązane, jeżeli chodzi o stronę formalnoprawną? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Proszę bardzo, kto odpowie? Pan przewodniczący. Proszę bardzo.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Jeżeli chodzi o ubiegłoroczny *stress test*, który zarządziła EBA i w którym uczestniczył tylko bank PKO BP S.A., nie potrafię udzielić precyzyjnej odpowiedzi, pani poseł, dla-

tego, że decyzje zapadły przed tym, zanim przyszedłem w dniu 12 października. Domniemuję, że był to pierwszy taki duży *stress test* robiony przez EBA, dlatego chcieli...

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Liczyła się wielkość banków. Banki systemowe. Wyodrębniono kategorię banków systemowych.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Ponieważ poza PKO BP S.A. wszystkie inne duże banki, które funkcjonują na rynku polskim, są jednak w grupach bankowych, więc z tego powodu *stress testy* obejmowały tylko matki a nie obejmowały córek.

W ramach przygotowań do *stress testu*, który EBA robi w przyszłym roku, czynimy zabiegi, aby *stress testem* objąć nie tylko podmioty dominujące, ale również i podmioty zależne, jeżeli mają one znaczący udział w rynku lokalnym. Zabiegamy o przeprowadzenie *stress testów* dla poszczególnych banków zależnych działających w Polsce.

Natomiast niezależnie od EBA jako nadzór przeprowadzamy własne *stress testy*. Nasze *stress testy*... Właśnie jesteśmy w trakcie kolejnego *stress testu*. Czasami warunki, jakie stawiamy naszym bankom, są o wiele bardziej surowe i wymagające od tego, co czynią nadzorcy europejscy. Jak gdyby inny jest punkt widzenia. Jesteśmy bliżej, bardziej koncentrujemy się na tym, co się wydarzy, jeżeli będziemy mieli złą sytuację na rynku polskim, na ile polskie banki są wytrzymałe. Wyniki *stress testu* będą opublikowane pod koniec roku. Co więcej, wyniki *stress testu* będą również wpływały na nasze oczekiwania co do dywidendy. Ponadto niezależnie od tego, że my robimy *stress testy*, *stress testy* robi jeszcze Narodowy Bank Polski. Z tego punktu widzenia nasze banki są poddane pełnej procedurze. Powtarzam, że zabiegamy też o to, żeby uczestniczyły również w *stress testach* europejskich i żeby wyniki *stress testów* były pokazane. Z naszego punktu widzenia wydaje się, że mamy się też czym pochwalić.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

W sprawie kompetencji, pan minister.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo. Pani poseł Masłowska zapytała, w jakiej formie ostatecznie mielibyśmy przyjmować unię bankową. Po pierwsze, zależałoby to od tego, czym tak naprawdę miałaby ona być, jakiego typu kompetencje miałyby być przekazane, w jakiej formie. W tej chwili projekty, które są dyskutowane w ramach Unii Europejskiej, mają swoje podstawy w traktacie. Traktat umożliwia wydanie prawa wtórnego o takim zakresie. Implementacja tego typu prawa wtórnego w Polsce nie wymagałaby zmian konstytucyjnych, zwłaszcza, że na razie dotyczy to tylko państw strefy euro. A więc tym bardziej dopóki nie będziemy państwem strefy euro, przepisy te nie będą nas obowiązywały. Natomiast na temat tego, jaki będzie ostateczny kształt, moglibyśmy wypowiadać się wtedy, gdy będą już ustalone teksty, co konkretnie i kto miałby robić, w jakiej formie mielibyśmy przekazywać i jaki typ kompetencji. Dopiero wtedy będzie można ocenić, w jakiej formie możemy to implementować do prawa polskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Stwierdzam, że zakończyliśmy omawianie informacji na temat unii bankowej, na temat kierunków zmian w europejskim systemie nadzoru bankowego. Dziękuję naszym gościom a dla członków Komisji mam jeszcze kilka komunikatów, a więc proszę o chwilę uwagi.

Po pierwsze, wszyscy posłowie, którzy chcą otrzymać projekt budżetu w wersji papierowej, proszeni są o zadeklarowanie takiej ochoty i zgłoszenie się do sekretariatu. Wtedy wersje papierowe będą dostarczone.

Po drugie, Prezydium Komisji wyznaczyło posłów koreferentów do spraw omawiania poszczególnych części budżetowych w trakcie nadchodzących pracach nad budżetem. Nie będę czytał listy, ale proszę członków Komisji o zainteresowanie się. Wszyscy zostaną powiadomieni.

Po trzecie, posiedzenie Komisji w dniu dzisiejszym, które miało odbyć się o godz. 18.00, zostało przesunięte na godz. 17.00. Przepraszamy za zmianę, ale w Sejmie dzieje się wiele rzeczy i czasami musimy dokonywać takich zmian.

Po czwarte, mam sygnał od pana przewodniczącego Janczyka, którego już nie ma a który chciałby w podkomisji stałej powołać wiceprzewodniczącego. Prezydium oczywiście nie zgłasza żadnego sprzeciwu. Pozostawiamy to do rozstrzygnięcia samej podkomisji stałej. Uznaliśmy, że podkomisja jest władna wyłonić ze swojego składu wiceprzewodniczącego podkomisji stałej.

To tyle spraw bieżących z naszej strony. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji. Widzimy się o godz. 17.00.